

“Return unto Me ... That I May Heal You”

By Elder S. Mark Palmer
Of the Presidency of the Seventy

„[Powróćcie] do mnie [...], abym mógł was uzdrowić”

Starszy S. Mark Palmer
Prezydium Siedemdziesiątych

April 2025 general conference

*There is rejoicing in heaven over those who return.
It is not too late for you to come back.*

We once lived in a home surrounded by majestic trees. Next to the entrance was a beautiful willow tree. One sad night a mighty storm blew, and the willow came crashing down. It lay on the ground with its roots pulled out and was a sorry sight.

I was ready to rev up the chainsaw and cut the tree up for firewood when our neighbour came running out to stop me. He chastised me for giving up on the tree, and he emphatically urged us not to get rid of it. He then pointed to one root still in the ground and said that if we propped the tree up, cut off its branches, and nourished it, the roots would take hold once again.

I was sceptical and doubted how a tree so obviously fallen and in trouble could possibly survive and come back to life. I reasoned that even if it did begin growing again, it would surely not survive the next storm. But knowing our neighbour believed the tree still had a future, we went along with the plan.

And the result? After some time, we saw signs of life as the tree began to take root. Now, 12 years later, the tree is vibrant and full of life, with strong roots, and once again contributing to the beauty of the landscape.

While I meet Saints around the world, I am reminded of this willow tree and how there is hope even when all seems lost. Some once had testimonies of the gospel that were strong and vibrant like the willow. Then, for uniquely personal reasons, those testimonies became weakened, leading to a loss of faith. Others hang on with the

Niebiosa radują się z tych, którzy powracają. Nigdy nie jest za późno, abyście powrócili.

Mieszkaliśmy kiedyś w domu otoczonym przez majestatyczne drzewa. Obok wejścia rosła piękna wierzba. Pewnej smutnej nocy zerwała się potężna burza i wierzba runęła. Leżała na ziemi z wyrwanymi korzeniami i żal było na nią patrzeć.

Wziąłem piłę łańcuchową i byłem gotów pociąć drzewo na opał, gdy nadbiegł nasz sąsiad, aby mnie powstrzymać. Zganił mnie za to, że po niechałem ratowania drzewa, i stanowczo nalegał, abyśmy się go nie pozbywali. Wskazał jeden z korzeni nadal tkwiący w ziemi i powiedział, że jeśli podeprzemy drzewo, odetniemy gałęzie i będziemy je odżywiać, ponownie się ukorzeni.

Byłem sceptycznie nastawiony i wątpiłem w to, że powalone drzewo w tak złym stanie może przetrwać i powrócić do życia. Uważałem, że nawet jeśli zacznie znowu rosnąć, to na pewno nie przetrwa następnej burzy. Wiedząc jednak, że nasz sąsiad wierzy w przyszłość drzewa, przystaliśmy na ten plan.

Co z tego wynikło? Po pewnym czasie dostrześliśmy w drzewie oznaki życia, gdy zaczynało się ukorzeniać. Teraz, 12 lat później, wierzba jest pełna życia i energii, ma mocne korzenie i ponownie upiększa krajobraz.

Kiedy spotykam świętych na całym świecie, przypomina mi się ta wierzba i to, że jest nadzieja, nawet gdy wszystko wydaje się stracone. Pewni z nich mieli kiedyś świadectwo o ewangelii, które było silne i pełne życia jak nasza wierzba. Potem, z unikalnych osobistych powodów, ich świadectwo osłabło, co doprowadziło do utraty

slimmest of roots tapping into gospel soil.

Yet again and again, I am inspired by the stories of so many who have chosen to renew their discipleship and come back to their Church home. Rather than discarding their faith and belief like worthless firewood, instead they have responded to spiritual promptings and loving invitations to return.

I attended a stake conference in Korea where a returning member shared: “I thank the brothers for their willingness to accept my lack of faith and my weakness, for reaching out to me, and for the members who are always so kind to me. I still have a lot of friends around me who are less active. It’s funny, but they tell each other to go back to the Church to get their faith back. I think maybe they are all longing for faith.”

To all who are longing for faith, we invite you to come back. I promise your faith can be strengthened as you once again worship with the Saints.

A former missionary from Africa wrote a senior Church leader, apologising and seeking forgiveness for being offended by his teachings about a certain cultural tradition, which then led him to leave the Church. He humbly expressed: “Sadly, the fact that I took offense 15 years ago has made me pay an extremely heavy price. I lost so much—much more than I ever imagined. I am deeply embarrassed by the harm I may have caused along the way, but above all else I am pleased that I have found my way back.”

To all who recognise what you have lost, we invite you to come back so you can once again taste the joyous fruit of the gospel.

A sister in the United States was gone from the Church for many years. Her story of coming back includes powerful lessons for parents and family members who anguish over loved ones who step away. She wrote:

“I could list a myriad of reasons for why I walked away from the Church, the gospel, and in a way, my family. But they really don’t matter. I didn’t make one big decision to leave the Church—I probably made a thousand choices. But one thing I have always known is that my

wiary. Inni kurczowo trzymali się gleby ewangelii jakby cieniutkimi korzonkami.

Raz za razem inspirują mnie historie tak wielu osób, które zdecydowały się odnowić swój status ucznia i powrócić do swojego domu w Kościele. Zamiast porzucać swoją wiarę i przekonania jak bezwartościowe drewno na opał, zareagowali na duchowe podszepty i pełne miłości zaproszenia do powrotu.

Uczestniczyłem w konferencji palika w Korei Południowej, gdzie jeden z powracających do aktywności członków powiedział: „Dziękuję braciom za ich gotowość zaakceptowania mojego braku wiary i słabości, za wyciągnięcie do mnie ręki oraz członkom, którzy zawsze są dla mnie tacy życzliwi. Nadal mam wokół siebie wielu przyjaciół, którzy są mniej aktywni w Kościele. To zabawne, ale mówią sobie nawzajem, że powinni wrócić do Kościoła i odzyskać wiarę. Myślę, że chyba oni wszyscy tęsknią za wiarą”.

Wszystkich, którzy tęsknią za wiarą, zapraszamy do powrotu. Obiecuję, że wasza wiara wzmocni się, kiedy ponownie będziecie oddawać cześć Bogu razem ze świętymi.

Pewien był misjonarz z Afryki napisał list do wysokiego rangą przywódcy kościelnego z przeprosinami, w którym prosi o wybaczenie, że obraziły go jego nauki dotyczące spraw związanych z pewną tradycją kulturową, co później spowodowało, że opuścił Kościół. Z pokorą stwierdził: „Niestety, to, że poczułem się urażony 15 lat temu, sprawiło, że zapłaciłem bardzo wysoką cenę. Tak wiele straciłem— o wiele więcej, niż mogłem sobie wyobrazić. Czuję się głęboko zakłopotany krzywdą, jaką zapewne wyrządziłem po drodze, ale przede wszystkim cieszę się, że odnalazłem drogę powrotną”.

Wszystkich, którzy zdają sobie sprawę z tego, co stracili, zapraszamy do powrotu, abyście mogli ponownie skosztować radosnego owocu ewangelii.

Pewna siostra ze Stanów Zjednoczonych odeszła z Kościoła na wiele lat. Jej historia powrotu to pełna mocy lekcja dla rodziców i członków rodziny cierpiących z powodu bliskich, którzy odstepują od Kościoła. Napisała:

„Mogłabym wymienić mnóstwo powodów, dla których odsunęłam się od Kościoła, od ewangelii i w pewnym sensie od mojej rodziny. Lecz tak naprawdę nie mają one znaczenia. Nie podjęłam jednej wielkiej decyzji, że odejdę z Kościoła — prawdopodobnie podjęłam tysiąc mniejszych.

parents did make one big decision, and they stuck to it. They decided to love me.

“I couldn’t possibly know how many tears have been shed, how many sleepless nights, nor how many heartfelt pleading words of prayer have been uttered on my behalf. They didn’t call me out on my sins; rather, they called out to me in my sinfulness. They didn’t make me feel unwelcome in their home and at family gatherings; any of those feelings were of my own doing. Instead, they continued to welcome me. They must have seen my light dim over time. But they knew that the person I was back then was just a shadow of who I was yet to become.

“Just as my path away from the Church was complex, so was my way back. But one thing that was not hard about coming back was the feeling of being back home where I belong.”

My message today is especially to all who once felt the Spirit but question whether there is a way back or a place for you in the restored Church of Jesus Christ. It is also for any who are barely hanging on or who are tempted to step away.

This message is not a challenge, and it is not a condemnation. It is an invitation, extended with love and a sincere desire to welcome you back to your spiritual home.

I have prayed that you will feel the witness of the Holy Ghost as you now hear this loving invitation and magnificent promise from our Saviour, Jesus Christ:

“Will ye not now return unto me, and repent of your sins, and be converted, that I may heal you?”

Every week many are responding to the Saviour’s invitation by returning to discipleship and Church activity, quietly and humbly seeking the healing that Jesus promises. And contrary to narratives which sometimes circulate, record numbers of our young people are choosing to stay strong and to grow their faith in Jesus Christ.

When some of Jesus’s followers in Capernaum found His teachings hard and chose to leave, He turned to His Apostles and asked, “Will ye also go away?”

This is the question we each must answer as

Jednak zawsze wiedziałam jedną rzecz: to moi rodzice podjęli jedną wielką decyzję i trzymali się jej. Zdecydowali się mnie kochać.

Nie wiem, ile wylali łez, ilu nocy nie przespałi i ile szczerych błagalnych modlitw wypowiedzieli w moim imieniu. Nie wypominali mi moich grzechów. Przeciwnie, przywoływali mnie z miłością, kiedy grzeszyłam. Nie sprawiali, że czułam się niemiłe widziana w ich domu i na spotkaniach rodzinnych — każde z tych uczuć było moją własną zasługą. Zamiast tego nieustannie sprawiali, że byłam mile widziana. Musieli widzieć, jak moje światło z czasem przygasa. Wiedzieli jednak, że osoba, którą wtedy byłam, była jedynie cieniem tego, kim miałam się dopiero stać.

Moja droga powrotna do Kościoła była tak samo skomplikowana, jak moje odejście z niego. Lecz jedna rzecz nie była trudna w tej drodze: uczucie powrotu do domu, do którego przynależę”.

Moje dzisiejsze przesłanie kieruję szczególnie do tych wszystkich, którzy kiedyś czuli Ducha, ale zastanawiają się, czy istnieje droga powrotna lub miejsce dla nich w przywróconym Kościele Jezusa Chrystusa. Kieruję je również do tych, którzy ledwo utrzymują świadectwo o ewangelii lub są kuszeni, aby się wycofać.

To przesłanie nie jest ani wyzwaniem, ani potępieniem. Jest to zaproszenie wypowiedziane z miłością i szczerym pragnieniem, aby powitać was ponownie w waszym duchowym domu.

Modlę się, abyście poczulili świadectwo Ducha Świętego, słysząc teraz to pełne miłości zaproszenie i wspaniałą obietnicę naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa:

„Czyż nie powrócicie teraz do mnie, czyż nie odpokutujecie za swe grzechy i nie nawrócicie się, abym mógł was uzdrowić?”

Każdego tygodnia wiele osób przyjmuje zaproszenie Zbawiciela, powracając do bycia uczniem i do aktywności w Kościele oraz po cichu i w pokorze zabiegając o wypełnienie uzdrawiających obietnic Jezusa. W przeciwieństwie do krążących opinii, rekordowa liczba naszych młodych ludzi decyduje się pozostać silna i rozwijać swoją wiarę w Jezusa Chrystusa.

Kiedy niektórzy z naśladowców Jezusa w Kafarnaum przekonali się, że Jego nauki są trudne i zdecydowali się odejść, zwrócił się On do Swoich Apostołów i zapytał: „Czy i wy chcecie odejść?”

To jest pytanie, na które każdy z nas musi od-

we face our individual times of testing. Peter's response to Jesus is timeless and resounding: "To whom shall we go? thou hast the words of eternal life."

So as you consider the Saviour's invitation to return unto Him, what might you learn from the story of the willow tree?

The journey back is often not easy or comfortable, but it is worth it. When our willow was stood back up, all its branches were cut away. It was not pretty. We too may feel vulnerable as we discard old ways and are stripped of pride. Focusing your faith on Jesus Christ and His gospel—the trunk and the roots—will give you the hope and the courage to take that first step back.

It took many years for our willow to regain its former strength and beauty. Now it is even stronger and more beautiful than before. Be patient as your faith and testimony also grow. This includes not taking offense at thoughtless comments like "Where have you been all these years?"

The willow would never have survived without constant care and nourishment. You will nourish your faith and your testimony as you feast at the sacrament table each week and as you worship in the house of the Lord.

Just as the willow needed sunshine for its branches and leaves to grow again, so your testimony will grow as you stay sensitive to the feelings and the witness of the Spirit. Learn from Amulek, who described his time as a less-active member by saying, "I was called many times and I would not hear."

My neighbour knew what the willow could once again become. So too the Lord knows your divine potential and what your faith and your testimony can become. He will never give up on you. Through the Atonement of Jesus Christ, all that is broken can be healed.

I witness that there is rejoicing in heaven over those who return. You are needed, and you are loved. I testify that Jesus Christ is our Saviour and that He blesses all who return unto Him with greater peace and with great joy. His arms of mercy are not folded but are open and extended to you. It is not too late for you to come back. With all the love in our hearts, we welcome you home. In the name of Jesus Christ, amen.

powiedzieć, kiedy sami jesteśmy wypróbowywani. Odpowiedź Piotra skierowana do Jezusa jest ponadczasowa i donośna: „Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego”.

Czego więc możecie się nauczyć z historii o wierzbie, kiedy będziecie rozważać zaproszenie Zbawiciela, aby do Niego powrócić?

Droga powrotna często nie jest łatwa ani komfortowa, ale jest warta wysiłku. Gdy nasza wierzba została podniesiona, ucieliśmy jej wszystkie gałęzie. Nie wyglądało to ładnie. My także możemy czuć się bezbronni, kiedy porzucamy stare ścieżki i wyzbywamy się pychy. Skupianie wiary na Jezusie Chrystusie i Jego ewangelii — na pniu i korzeniach — da wam nadzieję i odwagę, aby zrobić ten pierwszy krok powrotu.

Potrzeba było wielu lat, aby nasza wierzba odzyskała dawną siłę i piękno. Teraz jest jeszcze silniejsza i piękniejsza niż wcześniej. Bądźcie cierpliwi, kiedy wasza wiara i świadectwo również będą wzrastać. Oznacza to także nieobrażanie się na bezmyślne komentarze typu: „Gdzie byłeś przez te wszystkie lata?”

Wierzba nie przetrwałaby bez stałej opieki i nawożenia. Będziecie odżywiać swoją wiarę i świadectwo, kiedy co tydzień będziecie ucztować przy stole sakramentalnym i oddawać cześć Bogu w domu Pana.

Podobnie jak wierzba potrzebowała słońca, aby jej gałęzie i liście mogły znowu rosnąć, tak samo wasze świadectwo będzie wzrastać, gdy pozostaniecie wrażliwi na uczucia i świadectwo Ducha. Uczcie się od Amuleka, który opisał siebie jako mniej aktywnego członka słowami: „Przywoływano mnie wiele razy, a nie chciałem słuchać”.

Mój sąsiad wiedział, czym znowu może stać się ta wierzba. Tak samo Pan zna wasz boski potencjał i wie, czym może stać się wasza wiara i wasze świadectwo. On nigdy was nie poniecha. Dzięki Zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa wszystko, co nie działa, może zostać uzdrowione.

Świadczę, że niebiosa radują się z tych, którzy powracają. Jesteście potrzebni i kochani. Świadczę, że Jezus Chrystus jest naszym Zbawicielem, a wszystkich, którzy powrócą do Niego błogosławi większym spokojem i wielką radością. Ramiona Jego miłosierdzia nie są założone na siebie, lecz otwarte i wyciągnięte w waszą stronę. Nigdy nie jest za późno, abyście powrócili. Z przepełnionym miłością sercem witamy was w domu. W imię Jezusa Chrystusa, amen.